

Dezodoranty i perfumy uszkodzają płuca jak spaliny

24 lutego 2018

Dezodoranty, perfumy, szampony i inne kosmetyki oraz produkty higieniczne zanieczyszczają powietrze nie mniej niż spaliny samochodów lub dym z papierosów, wynika z artykułu opublikowanego w czasopiśmie „Science”.



„Zazwyczaj benzyna jest przechowywana w całkowicie zamkniętych pojemnikach, a jej substancje lotne zazwyczaj spalane są w silniku samochodu. Z drugiej strony, te same substancje są stosowane w rozpuszczalnikach i produktach higieny osobistej tylko z tego powodu, że dobrze odparowują. Ludzie lubią zapach takich produkty, ale z jakiegoś powodu nikt nie wącha benzyny”, mówi Jessica Gilman z Administracji Badań Oceanicznych i Atmosferycznych USA (NOAA).

Wiele dużych miast w rozwiniętych i niektórych rozwijających się krajach (na przykład w Chinach) stale doświadcza problemów związanych ze smogiem i wysokim poziomem zanieczyszczenia powietrza. Za główne źródło tego zanieczyszczenia uważane są samochody i przedsiębiorstwa przemysłowe, w których emisjach jest wiele substancji rakotwórczych, toksycznych aerozoli i

innych niebezpiecznych substancji.

Gilman i jej koledzy stwierdzili, że spaliny samochodowe nie są jedynym, a nawet nie są głównym powodem zanieczyszczenia powietrza. Do tego wniosku doszli po zbadaniu zawartości substancji rakotwórczych i innych szkodliwych cząsteczek w powietrzu mieszkań i na ulicach różnych miast Ameryki.

Jak podkreślili, nie interesowały ich najczęstsze zanieczyszczenia nieorganiczne, takie jak dwutlenek siarki lub opary kwasu azotowego, ale lotne związki organiczne, które mogą wywoływać raka i poważne zaburzenia hormonalne.

Substancje takie w dużej ilości są obecne w ropie, benzynie i produktach spalania, a za ich główne źródło tradycyjnie uważa się samochody, stacje paliw i fabryki.

Po przeanalizowaniu danych statystycznych, które są zbierane przez amerykańskie agencje ochrony środowiska i po pomiarze poziomu zanieczyszczenia powietrza w Los Angeles, ekolodzy byli zaskoczeni tym, że głównym źródłem związków lotnych były nie samochody lub zakłady przemysłowe, (choć ich poziom emisji jest znacznie wyższy niż przewiduje norma), ale towary kosmetyczne i drogerijne.

„Według naszych pomiarów, stężenie substancji lotnych w domach często było dziesięciokrotnie wyższe niż na zewnątrz, co można wyjaśnić tylko przez fakt, że ich źródłem były kosmetyki na bazie surowców węglowodorowych” – dodaje Allen Goldstein, ekolog University of Berkeley.

Substancje te, jak zauważają naukowcy, nie tylko zwiększają prawdopodobieństwo zachorowania na raka i inne choroby, ale także mogą mieć negatywny wpływ na środowisko, przyczyniając się do powstawania ozonu w niższych warstwach atmosfery. Ozon z kolei jest głównym składnikiem smogu i może powodować astmę i problemy z płucami.

Dlaczego tak się dzieje? Według naukowców wynika to z faktu,

że ustawodawstwo większości krajów nie uwzględnia zawartości lotnych węglowodorów w produktach kosmetycznych i nie reguluje ich obrotu ani stosowania. Trzeba to poprawić w nadchodzących latach, podsumowują autorzy.

Zdjęcie: [kaboompics](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com